

Wiesław Kukła
lekarz

MIESIĘCZNIK
III. HUFCA HARCERZY

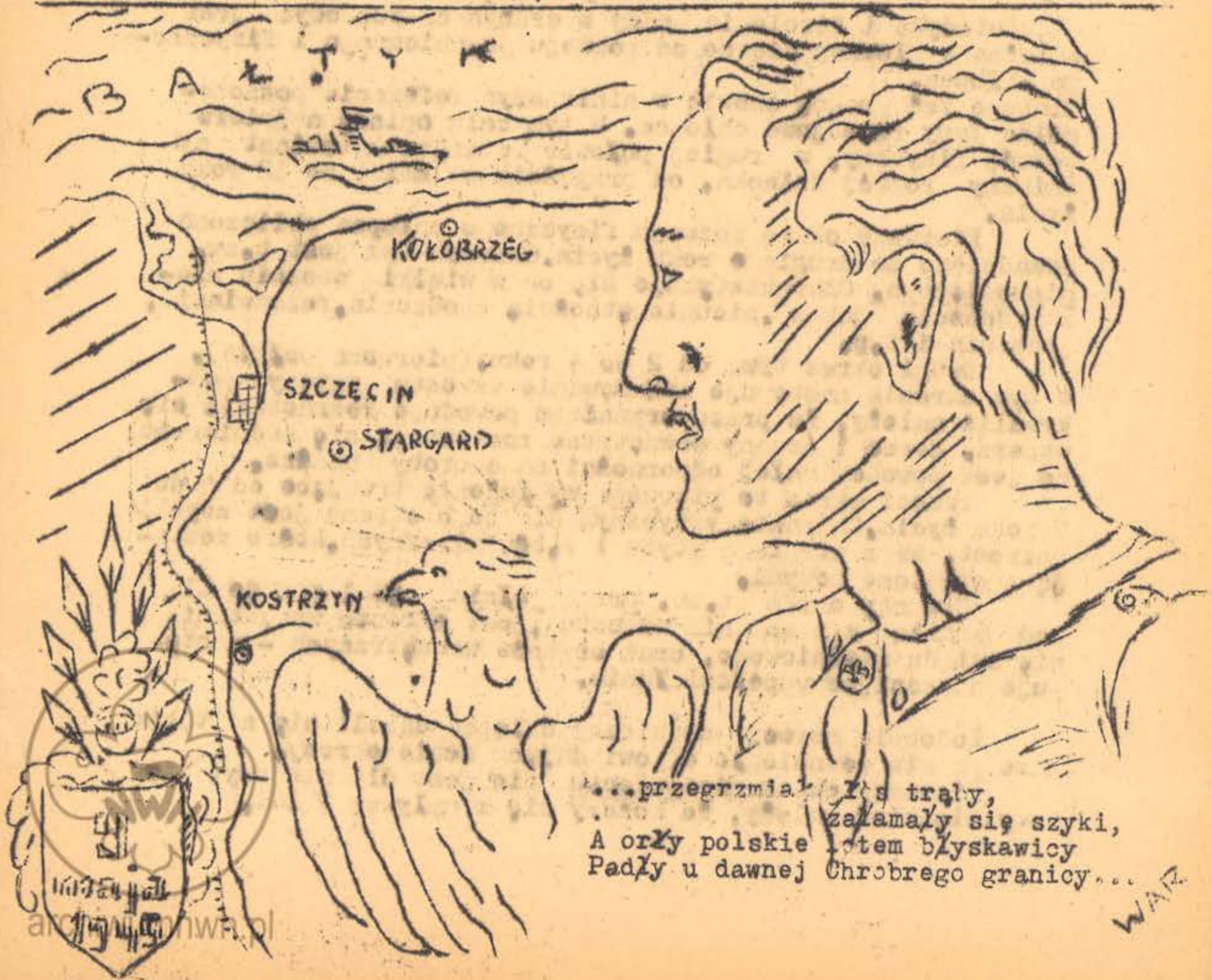
Ku słońcu

WYDANY STARANIEM
CENA 10.- zł „CZARNEJ TRZYNASTKI”

Rok 3.

Poznań, maj 1947.

Nr. 5.



♦ + +

Hej, jak to dobrze nieść plecak
Na silnych, obłych ramionach!
Hej, dobrze troski poniechać
I walić w dalekie pola!

Dobrze się w lesie zagubić
I ścieżyn szukać żmudnie,
I dobrze w pocie się trudzić,
By odpocząć po trudzie.

To nic, że w nocy się zmarznie
W przewiewnym śpiąc namiocie -
Wszak jutro południe skwarne
Złotym nas słońcem wyzłoci.

Ale chyba najlepiej
Siąść w wieczór przy ognisku,
Oczy w płomienie wlepić
I czuć, że szczęście jest blisko.

+ + +

Rozwój psychiczny i fizyczny chłopca.

Metodyka i ideologia pracy w drużynach zachowowych jest zależna w głównej mierze od rozwoju psychicznego i fizycznego chłopca.

Dlatego też pragnę omówić w niniejszym referacie poszczególne fazy rozwojowe chłopca. W tym celu opiszę najpierw rozwój fizyczny, w drugiej połowie referatu natomiast psychiczny rozwój dziecka, od przyjścia na świat do 12 roku życia.

Pierwszy okres rozwoju fizycznego chłopca obliczono zasadniczo do drugiego roku życia. Okresem tym jest t. zw. niemowlęctwo. Charakteryzuje się on w wielkim stopniu niezaradnością, jak np. nieumiejętnością chodzenia, rozmawiania, jedzenia i t. p.

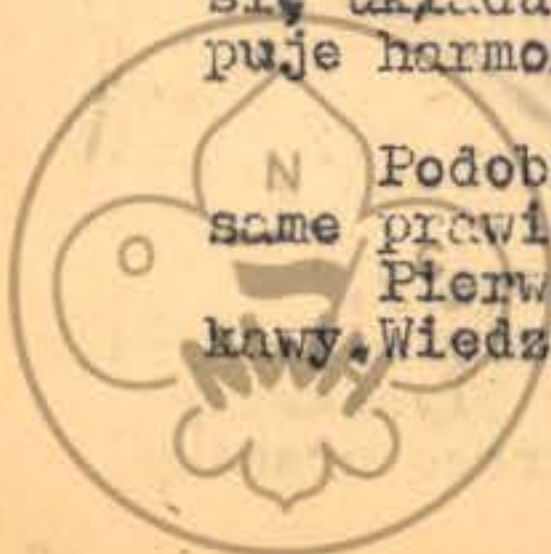
Drugi okres trwa od 2 do 4 roku (pierwsza pełnia). W tym okresie następuje zahamowanie wzrostu przyczym podkreślić należy, że praca organizmu powoduje rozrastanie się wszere. Serce i organy wewnętrzne rozrastają się nadmiernie, co jest powodem małej odporności na choroby zakaźne.

Trzeci okres to pierwsze wydłużenie trwające od 5 do 7 roku życia. Charakterystycznym dla tego okresu jest szybki rozrost, oraz utrata apetytu i zębów mlecznych, które zostają zastąpione nowymi.

Czwarty okres t. zw. druga pełnia od lat 8 do 11 pod znakiem zahamowania wzrostu, jest okresem wzrastania się układu mięśniowego, oraz organów wewnętrznych - następuje harmonijne współdziałanie.

Podobnie rozwój psychiczny chłopca dzieli się na takie same prawie równoległe odpowiadające sobie okresy.

Pierwszy okres niemowlęctwa nie jest dla nas zbyt ciekawy. Wiedzieć należy, że kończy się z upływem 2 lat.



Drugi okres od lat 3 - 6 będący t.zw. wczesnym dzieciństwem (ego centryzm) jest okresem zainteresowania się sobą. W tych latach życia dziecko doskonale potrafi się bawić bez towarzysza, nie mając nawet specjalnych zabawek. Jeden przedmiot może być kilkoma realnymi zabawkami. Jest to zabawa iluzyjna. W połowie tego okresu dziecko staje się krnąbrne, przekorne, a nawet nieposłuszne.

Trzeci okres - okres przejściowy od 5 - 7 lat jest pod znakiem wspólnych zabaw. Jak w poprzednim okresie nie nie mówiący przedmiot mógł wyobrażać szablę czy nawet kolej, tak w tym przypadku dziecko pragnie prawdziwej zabawki, prawdziwej szabli czy kolejki. W okresie tym ogarnia dziecko apatia pod hasłem „nie mi się nie chce”. Rozkapryszenie, zanika, zastępuje je ciekawość. Dziecko pragnie wszystko poznać, w tym celu zadaje szereg pytań, które często mogą być niecierpliwie. Przejawia się duch realizmu uwydatniający się szczególnie w rysunkach.

Okres czwarty to okres drugiego, właściwego dzieciństwa, to lata 6 - 12-tego. W tym okresie dziecko widzi w starszym człowieku doskonałego, wszystko wiedzającego. Choruje na naśladowanie starszych. Cechuje je łatwość podglądania scen życia. Okres ten pod hasłem „robinsonady” wyžaduje chłopiec w przeróżnych eskapadach od zwiedzania tajemniczych uroczysk, do uciekania z domu w celu „zwiedzania świata”.

Tak mniej więcej wygląda rozwój psychiczny i fizyczny dziecka do lat 11. Jestem pewien, że będziemy powyższe brali pod uwagę przy opracowywaniu programów pracy i że usuniemy to wszystko co psychice dziecka nie odpowiada.

Pragnąłbym z chętnymi korespondować na powyższy temat, mając na uwadze bezpośrednie spostrzeżenia poszczególnych druhów.

J. Kurasz

T E C H N I K A S Y G N A L I Z A C J I

W poprzednich gawędach pomówiliśmy sobie o alfabecie Morse'a o sposobach porozumiewania się nim, o sprzeczności do tego potrzebnym, a dziś żeby wiadomości nasze uzupełnić rozpatrzmy jak przesyłać depesze i jak używać w terenie naszych umiejętności sygnalizowania.

Sygnalizowanie chorągiewkami czy tarczami jest bardzo męczące. Chcąc ułatwić sygnalizację „nadawanie” dodajemy mu „pisarza”, którego zadaniem jest ułożyć depesze i podawać sygnalizację poszczególne litery. Wyraz „teren” poda pisarz następująco : „teren” - kreska (przerwa) kropka (przerwa) kropka kreska kropka (przerwa) kropka (przerwa) kreska kropka (przerwa).

W ciągu przerwy sygnalista „przesyła” projektowaną literę. Wyraz cały podaje się dlatego, żeby sygnalista wiedział co sygnalizuje. Znaki poszczególnej litery podaje pisarz prędko lecz wyraźnie i zdecydowanie. Między literami zaś robi przerwy bardzo wyraźne. Celem usprawnienia odbioru depeszy ustawiamy na dobrym punkcie obserwacyjnym parę kroków wprzód i na prawo od sygnalisty „obserwatora”, którego zadaniem jest wypatrywanie

znaków nadawanych przez sygnalistę innej „stacji sygnalizacyjnej” - i podawanie tych znaków pisarzowi, który je notuje. Obserwator odczytawszy znak litery podaje go prędko i zdecydowanie pisarzowi, który znak ten notuje, lub od razu tłumaczy na normalny alfabet. Obserwator zachowuje się przy odbieraniu depechy tak jak pisarz przy nadawaniu.

Teraz dopiero widzimy jak bardzo ważne jest robienie małych przerw między poszczególnymi znakami litery, a wyraźnych przerw między literami.

Ci trzej ludzie: pisarz, sygnalista i obserwator stanowią „stację sygnalizacyjną”.

(d.n.)

WM



Każda trucizna posiada zdolność zatruwania organizmu tylko w określonych dawkach. Im dawka zdolna spowodować zatrucie jest mniejsza, tym trucizna ta będzie silniejsza. Tę samą własność posiadają gazy bojowe, t.j. działają ujemnie na organizm, jeśli znajdują się w powietrzu w ilości dostatecznej.

Najmniejszą ilość zawartego w powietrzu gazu bojowego, który działa ujemnie na system ciała ludzkiego, nazywamy stężeniem napastliwym. Gdy stężenie spada poniżej stężenia napastliwego, wówczas powietrze, chociaż posiada gazy bojowe, jest nieszkodliwe.

Ilość gazu bojowego, zawartego w jednym m³ powietrza nazywamy bojowym stężeniem gazu. Jest ono wielokrotnie większe od stężenia napastliwego.

Istnieje jeszcze trzeci rodzaj stężenia, t. zw. stężenie wyczuwalne. Jest to najmniejsza ilość gazu bojowego w powietrzu, którą wyczuwamy powonieniem. Jest ono mniejsze od stężenia napastliwego i pozwala wykryć obecność gazu w ilościach nieszkodliwych.

Osiedle zatakowane gazami, ulega skażeniu. Skażenie to może być krótkotrwałe lub długotrwałe, zależnie od rodzaju gazu bojowego i sposobu jego użycia. Bomby gazowe o gazach lotnych (fosgen) i bomby gazowoodłamkowe, skażają teren, krótkotrwałe, gdy gaz bojowy zatruwa tylko powietrze. Natomiast bomby o gazach trwałych (np. iperyt), skażają osiedle długotrwałe, gdyż gaz w postaci kropel, a nieraz kałuż, powoli z terenu wyparowuje.

Skażone powietrze, czyli obłok gazowy utrzymuje się i działa do kilkunastu godzin, natomiast ciecz bojowa na powierzchni ziemi, czyli t. zw. plama chemiczna skaża teren na przeciąg kilku, a nawet kilkunastu dni.

Czas trwania i działania obłoków i plam zależy od terenu i pogody. Tam, gdzie wiatr słabo działa i brak promieni słonecznych, plamy i obłoki trwają najdłużej. Czynnikiem skracającym czas działania obłoków i plam chemicznych są: deszcz, wiatr, słońce i ciepło.

Ze względu na sposoby działania gazów bojowych na ustrój ciała ludzkiego, dzielimy je na cztery grupy:

1. - gazy duszące
2. - gazy trujące
3. - gazy drażniące
4. - gazy żrące - parzące

Do pierwszej grupy t. j. do gazów duszących należą:

1. **J h l o r** - gaz o barwie zielono-żółtej, ostrym zapachu, 2,47 razy cięższy od powietrza.
2. **F o s g e n** - gaz bezbarwny o charakterystycznym żółto-zielonistym zapachu.
3. **P o l i t** - ciecz bezbarwna, silnie dymiąca na powietrzu, o przenikliwym, duszącym zapachu sfermentowanych owoców.
4. **D w u f o s g e n** - ciecz bezbarwna, cięższa od wody, o przenikliwym, duszącym zapachu sfermentowanych owoców.
5. **C h l o r o p i k r y n a** - bezbarwna, oleista ciecz, o ostrym charakterystycznym zapachu.

Grupa gazów trujących.

1. kwas pruski - ciecz bezbarwna, o zapachu gorzkich migdałów.
2. Tlenek węgla (czad) - gaz bezbarwny, bezwonny i bez smaku.

Grupa gazów drażniących.

A. Gazy drażniąco-żrące.

1. Bromek ksyliku - ciecz bezbarwna, o ostrym silnie drażniącym zapachu.
2. Kamit - jako gaz bojowy jest cieczą gęstą, oleistą, o żółto-brunatnym zabarwieniu i zapachu miodu.
3. Bromoaceton - ciecz lekko żółtawa, o ostrym zapachu.



B. S t e r m i t y - powodujące kichanie.

1. Dwifenylochloroasyna - bezbarwne, krystaliczne ciało o słabym zapachu.
2. Adamsyt - ciało stałe, o barwie zielonkawej

Grupa gazów żrąco - parzących.

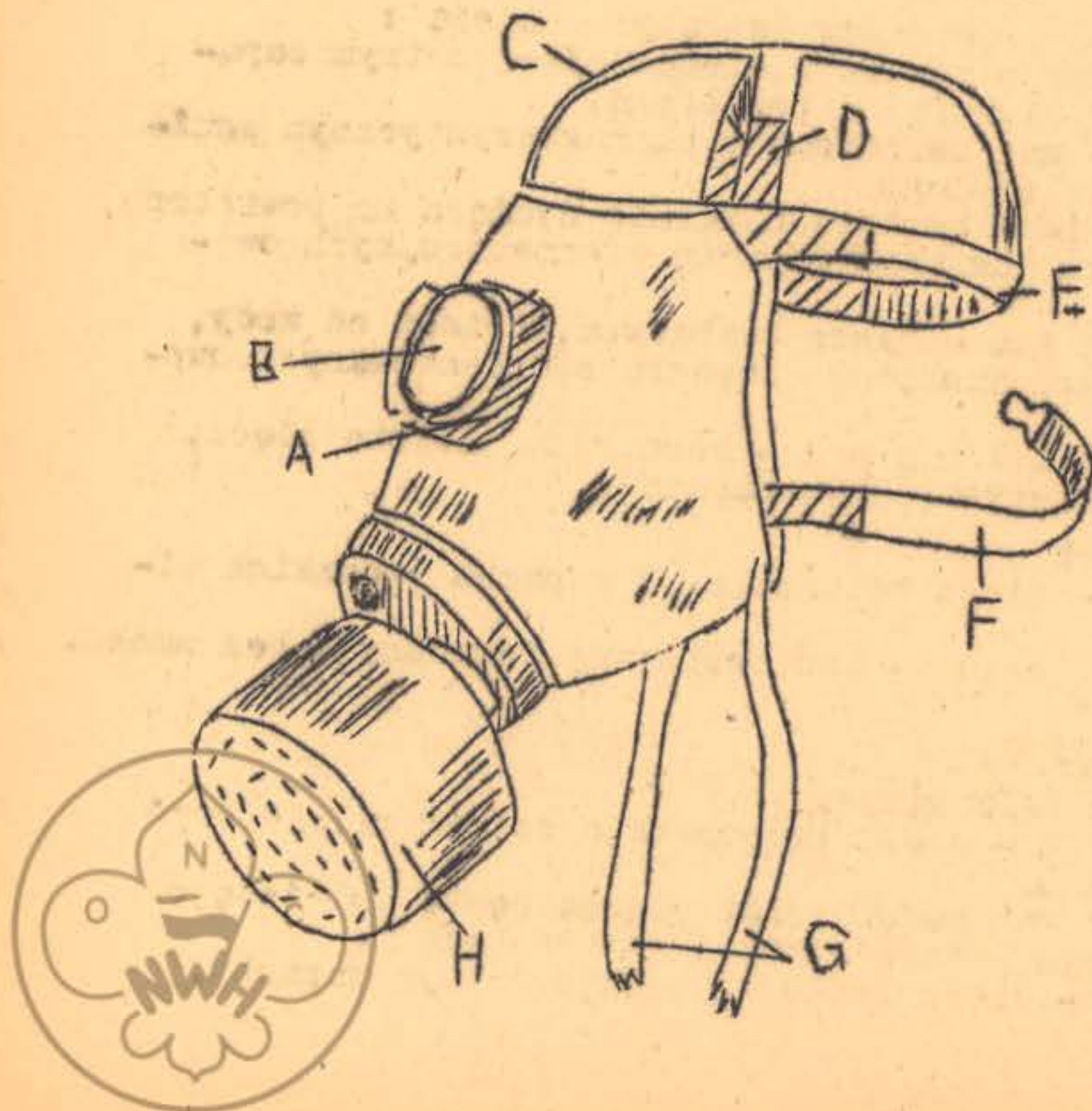
1. Iperyty - oleista bezbarwna ciecz o charakterystycznym zapachu przypominającym nieco musztardę.
2. Iuzyt - oleista, bezbarwna, lub lekko żółtawa ciecz o zapachu pelargonii.

Podstawą obrony indywidualnej przeciw gazowej jest maska przeciw gazowa.

Maska przeciw gazowa składa się :

1. z maski właściwej wraz z komorą zaworową,
2. z pochłaniacza,
3. z puszki.

Maska właściwa sporządzona jest z dwóch tkanin : zewnętrznej gumowanej i wewnętrznej impregowanej mieszaniną oleju lnianego i talku. Na wysokości oczu osadzona jest w tkaninach maski gumowa część oczna (a), służąca do umocowania szybek okularowych. Szybki okularowe (b) sporządzone są z celofanu. Są one zaciśnięte w oprawie gumowej przy pomocy metalowych pierścieni okularowych.



Na głowie maski składa się z taśmy elastycznej czołowej (c), elastycznej ciemieniowej (d), elastycznej potylicowej (e), elastycznej zapinkowej (f) oraz dwóch nieelastycznych taśm nośnych (g). Prócz tych części maska posiada jeszcze dwa zawory i to wdechowy i wydechowy. Podstawowym składnikiem maski przeciw gazowej jest pochłaniacz, oczyszczający wdychane powietrze z domieszek gazów bojowych.

Pochłaniacz (h)

jest to puszka metalowa, kształtu owalnego lub cylindrycznego, o rozmaitej wysokości i pojemności, zawierające między siatkami metalowymi materiały chłoneące gazy bojowe. Zasadniczym materia/lem z pośród tych jest węgiel aktywowany.

Węgiel aktywowany jest umieszczony w pochłaniaczu w postaci nieforemnych ziarenek, przeciętnie o 2 - 4 mm średnicy. Przez pozostałe szczelinki między ziarenkami przesącza się wdychane powietrze. Węgiel nie jest zdolny dostatecznie zwalczyć pewnych gazów bojowych oraz zawiesin dymów na pastliwych i aby wzmocnić jego działalność dodaje się jeszcze t.zw. filtr przeciwdymowy.

Maskę z pochłaniaczem przechowuje się w puszcze blaszanej, której wieczko osadzone jest na zawiasach i zamykane na odpowiedni zacisk. Puszczę nosi się na taśmie, którą przy pomocy sprzączki metalowej można skracać lub przedłużać. Maskę można przechowywać złożoną magazynowo lub bojowo. Złożenie magazynowe polega na tym, że kładzie się do puszki najpierw maskę bez pochłaniacza, komorą zaworową w dół, a teraz wkłada się dopiero pochłaniacz, i to gwintem zwróconym w dół.

Przy złożeniu bojowym, maskę wkłada się do puszki już z wkręconym pochłaniaczem.

J. S.

CO puszka NAS ?

"Express Poznański"

Harcerstwo Polskie w Niemczech na posterunku. Jak się dowiaduje Polski Związek Zachodni, harcerstwo odgrywa wśród polskich wysiedleńców w Niemczech, którzy czekają jeszcze na repatriację, wybitną rolę. Przy końcu 1945 liczebność harcerstwa w Niemczech wynosiła około 25.000 członków t.j. 2,8% ogólnej ilości przebywających wówczas jeszcze w byłej Rzeszy Polaków. Było 100 hufców i 800 drużyn, w których pracowało około 120 instruktoerek i instruktorów. W lipcu 1946 statystyka wykazała 13 700 harcerzy i harcerek zorganizowanych w 61 hufcach i 481 drużynach, co stanowiło 3,7% ludności polskiej. Z końcem 1946r było zorganizowanych 8 000 harcerzy, w czym 40% młodzieży żeńskiej.

"Walka Młodych"

"Na gruncie Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, my przedstawiciele Wici, Z.W.M., OMPUR, Harcerstwa, zorientowaliśmy się, że właściwie jesteśmy reprezentacją całej młodzieży polskiej, że przybyliśmy tu w jej jednakowo pojętym interesie i że o wspólne cele walczymy ".....

zebrał Mnich



List otwarty do Czytelników... "Ku Słońcu"

Gazetka nasza będąca od dwóch przeszło miesięcy pisemkiem całego Hufca, powinna stać się odzwierciedleniem pracy wszystkich drużyn. Przez nią mamy wzajemnie poznawać się, znajdować poradę i pomoc w pracy harcerskiej.

Takie myśli wysunął druż Hufcowy w artykule z numeru marcowego. Wspomniał on także o tym, że "wspólnymi siłami starać się musimy, aby miesięcznik nasz służył nam jak najlepiej...."

Trzeba sobie jasno powiedzieć jak w rzeczywistości sprawa ta się przedstawia.

Muszę stwierdzić, że ma ona wygląd bardzo opłakany. Z wyjątkiem tak nielicznych jednostek, że możnaby je zliczyć na palcach jednej ręki, cały Hufiec śpi. Można to określenie jest trochę niewłaściwe, bo przecież w drużynach się coś robi, a nawet nie rzadko dużo robi. Czyż jednak nie warto podzielić się tym z innymi? Czy nie dobrze jest podsunąć innym, mniej doświadczonym, pomysły? Czy nie sprawi czasem ulgi rzucenie na papier pytania, na które najbliższe otoczenie nie umie dać odpowiedzi, a ktoś doświadczony, dowie się o nim w ten sposób i je wyjaśni?

Wiem, że może nie jednemu, w chwili czytania tych słów, jawi się przed oczyma obraz biurka zawalonego papierami, a obok wielki kosz, także pełen.

Wierście mi, że jest to tylko fantastyczny obraz. Rozważcie przez moment swe dotychczasowe stanowisko, chwycicie za pióra i do dzieła. Jednak nie tylko dziś czy jutro, lecz nieustannie, od czasu do czasu przewyciężcie się i w tym kierunku, i dajcie coś z zasobu swych wiadomości, dla dobra licznej gromady harcerskiej.

Jedna jeszcze sprawa wymaga rozpatrzenia. Treść i forma obecnej gazetki dalekie są od tego, by mogły zadowolić wszystkich. Gdzie leży przyczyna tego? U Was, drodzy druhowie; nie gniewajcie się, gdyż tak jest rzeczywiście. Redaktorzy starają się jak mogą i potrafią. Lecz cóż! Pięciu ludzi nie zrobi tego, co mogłoby zrobić czterystu czy też pół tysiąca. Ileż w tej liczbie mózgów tkwi niewykorzystanych pomysłów i projektów.

Nie zwalajcie wszystkiego na "redaktorów". W tej tak poważnej, uroczystej nazwie płacze się, jak w zbyt obszernym ubraniu, przeciętny harcerz, starając się coś pożytecznego zrobić. Bez Waszej pomocy nie zrobi on nic! Będzie on się szamotał, aż wreszcie opadnie z sił i

Nie, do tego nie dojdzie. Do tego Wy nie dopuściecie.

Wu-Ka.

U w a g a !

U w a g a !

Każdy, ktokolwiek wie o podobnych pisemkach harcerskich wydawanych na terenie całej Polski lub po za jej granicami proszony jest o niezwłoczne podanie dokładnego adresu Redakcji lub redagującego na adres: W. Kukla, Poznań, ul. Przybyszewskiego 13-5.

Redakcja "Ku Słońcu" pragnie bowiem prowadzić wymianę gazetek i korespondencję z jak najliczniejszymi Redakcjami podobnych gazetek, mając na uwadze ogólne dobro oraz niezaspokojony głód wiedzy.

Druhny Redaktorki i Druhowie Redaktorzy

C z e k a m !!! ?

Do gazetek, wychodzących na terenie Poznania zwracam się z prośbą, aby dłużej nie ukrywały przede mną swego istnienia i przesłały swój adres.

Nasze władze .

Naczelnictwo Związku Harcerstwa Polskiego -

- Warszawa, ul. Daszyńskiego 17.

Przewodniczący Z.H.P. - hm. Janusz Wierusz Kewalski

Naczelnik Głównej Kwatery Harcerzy -

- hm. Roman Kierzkowski.

.....
Komenda Wlkp. Chorągwi Harcerzy -

- Poznań, Wały Zygmunta Augusta 1.

Komendant Chorągwi - hm. Stefan Trzewikowski

Komendant Harcerzy Miasta Poznania -

- hm. Sylwester Wietrzykowski

Kapelan Chorągwi - ks. prof. Jerzy Panicki

.....
III Hufiec.

Hufcowy	-	phm.	Matysik Edmund
Z-ca hufcowego	-	H.R.	Pawlak Zbigniew
Sekretarz	-	H.O.	Sołtyśiak Stefan
Gospodarz	-	phm.	Wojnowski Kazimierz
Namiestnik zuch.	-	ćwik	Zalewski Kazimierz
Ref. Harc. Kl. Sport.	-	H.R.	Wiśniewski Zenon
Ref. Harc. Sz. Inf.	-	H.O.	Kukla Wiesław
Ref. wyszkolenia artyst.	-	H.R.	Gniateczyński Zbigniew

+ + +
CZY WIECIE, że.....

...w dniu 27. IV. b. r. III Hufiec w sile 360 harcerzy rzeczywiście brał udział w uroczystościach gnieźnieńskich, będąc najliczniejszą i naturalnie najgłośniejszą (orkiestra) grupą spośród licznie przybyłych z rozmaitych zakątków Polski harcerek i harcerzy. Zaraz po przyjeździe wszyscy harcerze udali się na mszę świętą do świątyni harcerskiej - kościoła św. Jerzego. Natępnie harcerze wraz z pielgrzymkami akademików i stowarzyszeń religijnych trzymali szpaler od Katedry do Pałacu Prymasowskiego. Prawdziwą przystanią podczas kilku godzinnej przerwy w oficjalnych uroczystościach była harcówka I-szej drużyny żeglarskiej "Lech".

Wierście mi i tym, którzy tam byli, że drużyna ta posiada niezwykle bogaty sprzęt wodny oraz warsztaty, w których dokonuje się remont taboru, a nawet „fabrykacja” nowych wiosel.

C żywotności hufca gnieźnieńskiego świadczy dodatnio wystawa prac harcerskich, zorganizowana w ramach wystawy przemysłu miejscowego. We wszystkich eksponatach widać było dużo pomysłowości i zręczności. Nie brak było oryginalnych pomysłów, tak w przedmiotach plastycznych, jak też wykresach obrazujących poszczególne dziedziny pracy oraz straty wojenne.

Ogólnie hufiec Gniezno obejmuje 20 drużyn harcerzy, z których kilka ma swą specjalizację. Od roku 1945 wychodzi w Gnieźnie miesięcznik harcerski „Czuj Duch”. Pismo to jest bardzo ciekawe redagowane przez sympatycznego druha Derengowskiego, z którym naturalnie zdołałem zawrzeć znajomość i wymianę gazetek.

Komenda III Hufca tą drogą dziękuje harcerzom gnieźnieńskim a w szczególności hufcowemu hm. Szeszule i I-szej drużynie żeglarskiej „Lech” za serdeczną gościnę.

Osobiście dziękuję d-howi Derengowskiemu i jego Rodzicom za serdeczne przyjęcie.

... od 7 do 13 IV. b.r. drużyna błękitna, urządziła w swej harcówce wystawę prac harcerskich. Specjalną uwagę zwracały na siebie modele urządzeń obozowych oraz efektowne przedmioty z kory i drzewa. Całość sprawiała bardzo dodatnio wrażenie.

... w dniu 9 IV. b.r. grupa 37 harcerzy z „Czarnej Trzynastki” zwiedziła zakłady H. Cegielskiego.

... w czasie od 14 do 17 VI. b.r. ma odbyć się w Bydgoszczy zlot Chorągwi Pomorskiej w 30 - lecie istnienia Harcerstwa na tym terenie.

... rozkazem Naczelnika Harcerzy z dnia 15 IV b.r. została odwołana wyprawa na Jamboree.

... w dniu 21 IV. b.r. orkiestra III Hufca wystąpiła po raz pierwszy na zewnątrz, odprowadzając wraz z III/22 P.D.H. poborowych na dworzec.

Redaktor Naczelny i Administracyjny:	H. O. Kukla Wiesław
Redaktor Działu Ogólnego:	H. R. Wiśniewski Zenon
Redaktor Działu Technicznego:	Św. Sadowski Jerzy
Redaktor Artystyczny:	Św. Rekowski Walenty
Redaktor Techniczny:	H. O. Kukla Jerzy

Wydawca: „Czarna Trzynastka” im. hetmana T. Zamoyskiego

Poznań, ul. Marsz. Piłsudskiego 27.

